

Jak ucytałem się w czasie okupacji. IV. Sudrowka Jadwiga

Jednym z najbardziej skuteczkich sposobów walki germanizacji polskiej był zakaz naukania w szkołach niemieckich. Tak jak nie wytykacie tak i nie było bardzo, a może najboleśniejszą okolicznością, bo wymierzona w przyszłość. Toż narodu polskiego, Polacy odpowiedzialni konspiracyjście.

Warszawa, zignorowane, pulsujące serce Polski - odpowiedź była podjęta najofiarniej i w najtrudniejszych warunkach moich możliwości. Nie było dzieci nieuczących się, tylko takie, które nie kryły się z nauką nawet w normalnych warunkach.

Zgodnie współpracy naszej z grupą najmłodszych powalano polską w najgorsze warunki, do których należały warunki szkolne. Pierwsze moje dwa lata nauki w Warszawie nie przedstawiały pod tym względem żadnych trudności, ponieważ chodziłam do legalnej szkoły polskiej na Pradze, przy ulicy Turymierzkiej. Głównie było w bieżącym roku, gdy skończyłam 7 lat. Przechodziłam 1 gimnazjum. Lekcje odbywały się w domu u innej uczeni kompletu, przy zachowaniu wszelkich warunków ostrożności. Naturalnie przed braćmi równe doświadczenia nie walczyły, by ostatecznie w razie zniknięcia się niebezpieczeństwa. Ostatni rok 1943/44 był już lepszy pod tym względem, gdyż nauki pobierałam w Szkole Materskiej przy ul. Prackiej, która właściwie była tajnym gimnazjum. Komplety składały się przeważnie z osiem uczennic. W szkole materskiej klase liczyła około 30 osób i to wczesnych przedmiotów, jak śpiew, geografia, biologia i wychowanie w gimnazjum przy ul. Rezerwowej, podzielnicy nas nie małe grupy.

Pierwsze dwa lata mojej nauki były fajne, gdyż chodziłam do 5 i 6 kl. szkoły, ponieważ na terenie G.G. była dozwolona. Dalsze dwa lata, podczas których przechodziłam 7 kl., 8 i 9 kl. gimnazjum, były latami nauki zaleczonej.

Przeważnie program nauki był przedwojenny, karykaturalny z przedwojennymi podręcznikami, które najczęściej należało się na ul. Świętokrzyskiej, w tzw. "ciemnej dziedzi" niemieckiej, gdzie niektórzy posiadający za sobą gimnazjum, lub przynajmniej pewne klasy, oprowadzali podręczniki

nowizjonom. Często o rozmaite pomyśle naukowe starali się sami profesorowie.
93. Musiało się przedzielić nie tylko nie jak najdalej idącym umiarem i ochotą
ze strony społeczeństwa. W tym samym kierunku należało na tejże nauce
stawić bardzo wielkie niebezpieczeństwo i osoby, w niektórych utworach
było kompletnie, likwidowane w taki radykalny sposób, jak tylko to
możliwe było.

Przedmiotem harmonii między nami uważała wolność tak trud-
nych warunków. Wiara w lepszą przyszłość, w wyjątkowo narodu polskiego,
porwała nas do poświęceń niejednej trudności, a wrażliwe soli-
darności podnosiła na dół i dążyła serdecznie mię zwrócić ku
nie i profesorowi. Owe sprawy niedługo, jak wielkie robiły dzień
i jak wielkie podjęliśmy ryzyko wolać o przyszłości polskiego narodu,
wyplewając siebie i niedobroci, których to celu najwięcej pragnęli dla
nas najgorzej. Stata dążyć i doskonalą organizacją porwała się
na wielkie niebezpieczeństwo. U nas wstawała, dzięki doskonałym roz-
winięciu wywiadowi ostrzegano kompletnie na nas; dlatego wiele
niebezpieczeństwo przeszło mimo nas, nie znajdując jednak innych.

Korzystając z roku w nielubymalnej skromności nawet drugiego harcerstwa,
doskonalą dążyła do nas w powstaniu, w którym brała udział. Parę tyłu
zderzyła się z innymi i jedną z drwinyowych oraz kilka drubeń arento-
wano. Od tego czasu kilkanaście tygodni jedna z dziewcząt nie spała
w swoim własnym domu, przebywając w nim tylko dla koniecznych potrzeb.

Tak to my, dziewczęta wspaniale walczymy. O nie, dune i dnie
żniwa możemy powiedzieć, że to nierówną walkę stały dziewczęta z
patrymym, ubraniem. Gęsto - wypracujemy.

II Państwo. Liceum i Gimn.
im. M. Konopnickiej
we Wrocławiu
Woj. Pomorskie